

GAZETA USTRONSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 29 (1781) • 23 lipca 2026 r. • 3,00 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651

W numerze m.in.: **Strażnicy pamięci**, Na Manhatanie powstaje nowy chodnik, **Wspomnienie o Zofii Kozieł**, Matka Boska z podomek teściowej, **Jak pomóc Przemkowi**, Pickleball dla wszystkich.



Grzegorz Szczechła nie dał się dogonić słońcu i w piątek przed zachodem dotarł do Bałtyku. Wyjechał tego samego dnia o godz. 5 z Wisły Czarnego. Pokonał 620 km w 15 godzin i 10 minut, a heroiczne wyzwanie podjął dla szczytnego celu. Więcej na str. 9.



W piątek po południu na ustronjskim rynku miało miejsce wzruszające powitanie Ustroniaków, którzy dotarli do domu po 21 dniach wędrówki Głównym Szlakiem Beskidzkim. Więcej na str. 8.

Fot. M. Niemiec

KRONIKA MIEJSKA

WAKACYJNE ZAJĘCIA ROWEROWE DLA DZIECI

Bezpłatne wakacyjne zajęcia rowerowe dla dzieci w wieku 9–13 lat oraz starszej młodzieży. Zajęcia są organizowane w Ustroniu przez Kolarski Klub Sportowy „BB” Bielsko-Biała oraz Stowarzyszenie Wiślańskie Orły, przy współpracy z Miastem Ustron.

Podczas spotkań dzieci będą ćwiczyć między innymi: bezpieczną jazdę, podstawy ruchu drogowego, technikę jazdy, hamowanie, skręcanie, panowanie nad rowerem, jazdę w grupie oraz podstawy kolarstwa. Zajęcia będą trwały całe wakacje i będą się odbywać w każdy wtorek o godz. 18.00 na dworcu kolejowym przy ul. Dworcowej, udział jest bezpłatny.

Kontakt do organizatorów: 517 150 839. Facebook: www.facebook.com/klubkolarskibielsko. Zachęcamy zainteresowanych rodziców do zapoznania się z ofertą i kontaktu bezpośrednio z organizatorami.

Organizatorzy

* * *

GODZINY OTWARCIA BIBLIOTEKI W WAKACJE

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu godziny otwarcia w wakacje:

WYPOŻYCZALNIA DLA DOROSŁYCH

poniedziałek: 8.00-15.00; wtorek: 8.00-15.00; środa: 10.00-18.00, czwartek: nieczynne, piątek: 8.00-15.00; sobota: 8.00-12.00

ODDZIAŁ DLA DZIECI, CZYTELNI

poniedziałek: 8.00-15.00; wtorek: 8.00-15.00; środa: 12.00-18.00; czwartek: nieczynne, piątek: 8.00-15.00; sobota: 8.00-12.00 (czynny jest oddział dla dzieci - czytelnia nieczynna)
Tel. 33 854 23 40, <http://www.biblioteka.ustron.pl>

* * *

WAKACYJNE KINO DLA DZIECI

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza dzieci na seanse do wakacyjnego kina, które będą się odbywać w każdą środę wakacji o godz. 10.00 w oddziale dla dzieci I piętro. Wstęp wolny

* * *

WYSTAWA I PIKNIK MODELARSKO-MILITARNY

Już w najbliższą niedzielę, 26 lipca, w Muzeum Ustrońskim odbędzie się otwarcie IX Wystawy Modelarskiej, współorganizowanej od lat ze Stowarzyszeniem Historyczno-Rekonstrukcyjnym „Barwa i Broń – Schron 45”. Z każdym rokiem ekspozycja ta prezentuje coraz więcej mistrzowsko wykonanych modeli pojazdów wojskowych i cywilnych, samolotów, statków i okrętów, figurek, pociągów, rakiet, replik broni i budowli oraz dioram. Ważne jest, iż na wystawie swe dzieła przedstawiają nie tylko profesjonalni modelarze, ale również młodzi członkowie kółka modelarskiego, działającego przy Muzeum Ustrońskim pod kierunkiem Mirosława Gaury. Otwarcie wystawy połączone będzie z Piknikiem Modelarsko-Militarnym i to dopiero będzie petarda! Od godz. 10.00 na skwerku wokół budynku Muzeum można będzie podziwiać grupy rekonstrukcyjne z Polski i Czech, orkiestrę szkocką z pokazem musztry i koncertem, a przede wszystkim prawdziwe pojazdy wojskowe z okresu II wojny światowej, zimnej wojny i współczesne oraz modele pojazdów wojskowych (RC Tank). A ponadto stoisko WOT z Cieszyna, radiowozy policyjne z różnych krajów i bardzo wiele innych atrakcji – niespodzianek! Piknik potrwa do godz. 18.00, a wstęp będzie bezpłatny. Warto dodać, iż kolejne Wystawy Modelarskie cieszą się nadzwyczajną popularnością, a muzealni goście pytają o nie przez cały rok. Tegoroczna czynna będzie do 15 października. **Organizatorzy**

BEZPŁATNE ZAJĘCIA TENISOWE W WAKACJE

Klub Tenisowy Kubala Ustron ogłasza zapisy na bezpłatne grupowe treningi tenisa ziemnego. Zajęcia będą trwać do 31 sierpnia – w poniedziałki w godz. 9.00-13.30 i w środy w godz. 9.00-13.30. Zapisy pod tel. 501 532 832.

Zajęcia odbywać się będą dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach Programu „Klub”.

* * *

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Weź udział w konkursie „Najpiękniejszy widok ze szlaków” i prześlij swoje najlepsze zdjęcie wykonane na ustronkich szlakach. Do wygrania atrakcyjne nagrody ufundowane przez Fotobrodacki Fujifilm. Na zgłoszenia czekamy do 30 września. Zdjęcia wyślij na adres: kontakt@mdk.ustron.pl. Konkurs odbywa się w dwóch kategoriach: osoby pełnoletnie, dzieci i młodzież (do 18 lat).

MDK Prażakówka

* * *

DOMINIKAŃSKIE LATO MUZYCZNE

2 sierpnia godz. 12.00

Inauguracja – Muzyka pisana w Hermanicach, Jan Sztwiertnia in memoriam... i nie tylko! Mateusz Białoskórski – organy

9 sierpnia godz. 12.00

MozART – absolwenci i wykładowcy Akademii Muzycznej w Katowicach, Agnieszka Werschner – fortepian, Jan Turkiewicz – skrzypce, Dorota Malmor – altówka, Marcin Kusz – wiolonczela

15 sierpnia godz. 20.30 (przed kościołem)

Gwiazda Festiwalu Kabaret „Tenor” Czesław Jakubiec

16 sierpnia godz. 12.00

Mistrz i ... uczniowie! W dziełach muzyki organowej, dr Barbara Lorenc oraz Zofia Kołodziejczyk i Franciszek Skowron z POSM II st. im. K. Szymanowskiego w Katowicach

23 sierpnia godz. 12.00

Estrada Ludowa „Czantoria”

30 sierpnia godz. 12.00

Koncert finałowy: Uczestnicy Dominikańskich Letnich Warsztatów Muzycznych s. Wojciecha A. Tarnawska OP – dyrygent
Na wszystkie koncerty finałowe wstęp wolny.

Dobrowolną ofiarą będzie można wesprzeć organizację festiwalu po zakończonych koncertach.

Parafia NMP Królowej Polski Hermanice

Imprezy towarzyszące:

9 sierpnia – Bieg św. Dominika

28-30 sierpnia – III edycja Dominikańskich Letnich Warsztatów Muzycznych prowadzonych przez s. Wojciecha A. Tarnawską OP. Warsztaty przeznaczone dla: dzieci w wieku 8–16 lat do grupy śpiewu, młodzież od 16. roku życia i osoby dorosłe do chóru, osoby grające na instrumentach muzycznych do orkiestry. W grupie dziecięcej i chórze nie jest wymagana umiejętność czytania nut. W przypadku orkiestry umiejętność czytania nut jest konieczna. Warsztaty odbędą się:

- w piątek 28 sierpnia w godz. 18.00–21.00,
- w sobotę 29 sierpnia w godz. 10.00–21.00, z przerwami,
- w niedzielę 30 sierpnia w godz. 8.30–10.30.

Koszt uczestnictwa wynosi 150 zł od osoby i obejmuje materiały nutowe, napoje, poczęstunek oraz sobotni obiad. Organizatorzy nie zapewniają noclegów, ale mogą pomóc w ich organizacji. Przy zgłoszeniu rodzeństwa, kilku osób lub całej grupy przewidziane są rabaty. Osoby niepełnoletnie zapisuje rodzic lub opiekun prawny.

Zgłoszenia przyjmowane są do 15 sierpnia pod adresem: biuro@sniemczycki.pl Telefon organizatora: 790 831 510.

KRONIKA MIEJSKA

70 FILIŻANEK KAWY

24 lipca w piątek o godz. 15.00 w Parku Kościuszki nad Wisłą, między kortami, a placem zabaw odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu „70 filiżanek kawy”. Zapraszamy na rozmowę z burmistrzem Pawłem Sztefkiem. To dobry moment, by wymienić się pomysłami, porozmawiać o mieście i wspólnie spędzić popołudnie przy kawie.

Miasto Ustroń

* * *

ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW DO SREBRNEJ CIESZYNIANKI

Urząd Miasta Ustroń informuje, że do 16 sierpnia trwa nabór zgłoszeń kandydatów do tegorocznego wyróżnienia Srebrna Cieszyńska.

Kandydatów mogą zgłaszać stowarzyszenia, organizacje, instytucje, rady osiedli działające na terenie Gminy Ustroń oraz Burmistrz Miasta. Każdy z uprawnionych podmiotów ma prawo zgłosić jednego kandydata. Srebrna Cieszyńska jest wyróżnieniem przyznawanym osobom, które w szczególny sposób zasłużyły się dla lokalnej społeczności, swoją działalnością wzbogaciły życie mieszkańców oraz wniosły nowe, pozytywne wartości lub wyróżniły się innowacyjnymi działaniami.

Formularz zgłoszeniowy dostępny jest na stronie internetowej www.ustron.pl. Wypełnione dokumenty należy złożyć w Biurze Podawczym Urzędu Miasta Ustroń. Do zgłoszenia należy dołączyć podpisaną zgodę kandydata na udział w procedurze oraz na przetwarzanie i ujawnienie jego danych osobowych.

Urząd Miasta zachęca do zgłaszania osób, których działalność i zaangażowanie zasługują na uhonorowanie tym prestiżowym wyróżnieniem. Laury Ziemi Cieszyńskiej wręczane są podczas uroczystej sesji samorządów Ziemi Cieszyńskiej, która odbywa się w dniu 11 listopada w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Agnieszka Goryczka lat 86 ul. Dominikańska
Ewa Pogorzelska lat 64 ul. M. Konopnickiej

29/2026/1/N

Serdeczne podziękowania
za wyrazy współczucia i wsparcia, złożone kwiaty
oraz udział w uroczystości pogrzebowej
naszej drogiej Mamy

śp. Zofii Kozieł

składają
córnka i syn z rodzinami

29/2026/1/R

USŁUGI POGRZEBOWE KUBIEŃ-KANIA

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium w Żorach, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 505 548 018

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112	Pogotowie Gazowe 992
Policja Ustroń 47 857-38-10	PGNiG 32 391-23-03
fax 47 857-38-14	Kominiarz 33 854-37-59
Straż Pożarna Polana	602-777-897
33 854-59-98	Urząd Miasta 33 857-93-00
Wodociągi 33 854-34-96	Poradnia Rodzinna
33 854-22-44	Mickiewicza 1 537 071 063
telefon alarmowy 994	33 333 60 61
Przedsiębiorstwo Komunalne	33 333 60 63
33 854-35-00	Salus 730 300 135
Straż Miejska 33 854-34-83	33 333 40 35
604-558-321	Medica 33 854 56 16
Pogotowie Energetyczne 991	Rodzinna Praktyka Lekarska
33 857-26-00	NZOZ Nierodzim
	33 854 23 50

GODZINY PRACY URZĘDU MIASTA

poniedziałek - środa	7.30 - 15.30
czwartek	7.30 - 16.30
piątek	7.30 - 14.30

GODZINY PRACY REDAKCJI GAZETY USTRONSKIEJ

poniedziałek:	8.00 - 15.00	wtorek:	8.00 - 19.00
środa:	8.00 - 15.00	czwartek:	8.00 - 15.00
piątek:	8.00 - 15.00		

DYŻURY APTEK

Apteka „Medea” – Cieszyn, ul. Bielska 8
od poniedziałku do soboty (noc) w godz. 21.00-23.00,
w dni wolne od pracy w godz. 14.00-21.00
Dyżury całodobowe Bielsko-Biała:
Apteka „Klimczok” - ul. Cyniarska 11, tel. 33 812 48 66,
Apteka „Na Dworcu” - ul. Warszawska 2, tel. 33 812 24 76

LATO Z LOKALSAMI

- 23 lipca / 18.00** „Gawęda Stela” – spotkanie poprowadzi Szymon Pilch, *Pijalnia Wód na Zawodziu*
- 23 lipca / 20.00** Spotkanie autorskie z Izabelą Wałaską i projekcja jej filmu „Zaolzie – fenomen Z”, *Park Kuracyjny*
- 24 lipca / 18.00** „Polacy i Czeši, wczoraj, dziś i jutro” spotkanie z Izabelą Wałaską, autorką książki „(Pół)prawdy i mity o Polakach i Czechach, czyli historyjki z życia wzięte”, *Kawiarnia Amfiteatr*
- 26 lipca / 17.00** „Lokalsi na rubieży” Piknik rodzinno-sąsiedzki, *Dolce Vita ul. Lipowska 37a*

Projekt „Lato z Lokalsami 3.0 – sztuka, ludzie, przestrzeń” został dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Program Kultura Dostępna. Wydarzenia tegorocznego cyklu są częścią obchodów 70-lecia nadania praw miejskich Ustroniowi oraz Roku Górali i Obrzędów Pasterskich w Województwie Śląskim.

* * *

POWIATOWO-GMINNE USTROŃSKIE DOŻYŃKI

Tradycyjne Dożynki i wydarzenia towarzyszące odbędą się w tym roku od 21 do 23 sierpnia. W programie m.in.: Ustroński Torg, 35. Romantyczny Bieg Parami, Teatr Ognia, Korowód Dożynkowy, Obrzęd Dożynkowy i modlitwa ekumeniczna, występy zespołów folklorystycznych i chórów, zabawa dożynkowa z DJ Pedro i koncert Filipa Lato (22 sierpnia, godz. 19.00).



Hutnik i związana z nim narracja jest kolejną atrakcją tej nad wyraz aktywnej placówki naszego miasta.

Fot. L. Szkaradnik

STRAŻNICY PAMIĘCI

– W roku jubileuszu 40-lecia Muzeum Ustrońskiego rozpoczynamy projekt, który będzie nowym sposobem opowiadania o historii Ustronia – historii zapisanej nie tylko na kartach książek i muzealnych wystaw, ale również w przestrzeni naszego miasta – zapowiedziała dyrektor Muzeum Magdalena Lupinek, gdy 20 lipca spotkano się by odsłonić miniaturę hutnika odlanego z brązu i osadzonego na postumencie.

– Wiele miast posiada swoich charakterystycznych bohaterów, którzy stali się ich rozpoznawalnymi symbolami i zapraszają do odkrywania lokalnych historii. Od dziś również Ustron będzie miał swoich hutników. Jest to symbol człowieka, którego codzienna ciężka praca przez ponad dwa wieki budowała Ustron. To właśnie oni są prawdziwymi strażnikami pamięci Ustronia. Od czterdziestu lat my – pracownicy Muzeum jesteśmy również strażnikami tej pamięci. Gromadzimy zabytki, dokumentujemy historię, prowadzimy działalność edukacyjną i przypominamy o ludziach, dzięki którym nasze miasto mogło się rozwijać.

Obecny na uroczystości burmistrz Paweł Sztefek powiedział: – Pamiętajmy o naszej historii, o dziejach miejscowego przemysłu, co było takim momentem przełomowym dla Ustronia, skąd potem powstało uzdrowisko. Strażnicy pamięci są po to, by nie zapomnieć o naszych korzeniach.

Hutnika stojącego przed wejściem do Muzeum odsłanili burmistrz i realizator projektu Artur Szoldra. Następnie osoby przybyłe na uroczystość, razem z burmistrzem i radnymi: Kariną Wowry i Bożeną Piwowar, sekretarz miasta Magdaleną Fober i naczelnik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Barbarą Niemczyk weszły do hallu, gdzie czekał na nich po-

częstunek ufundowany przez Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi. Zgodnie z projektem szlak „Strażnicy pamięci” będzie tworzyć docelowo dziesięciu hutników, a każdy z nich stanie w miejscu związanym z dziejami Ustronia.

Lidia Szkaradnik



29/2026/2/R



**Bank
Spółdzielczy
w Ustroniu**
www.bsustron.pl

VOL. 19, NO.190 * www.bsustron.pl * 13 LUTY 1926

**KREDYT
JUBILEUSZOWY
7%**

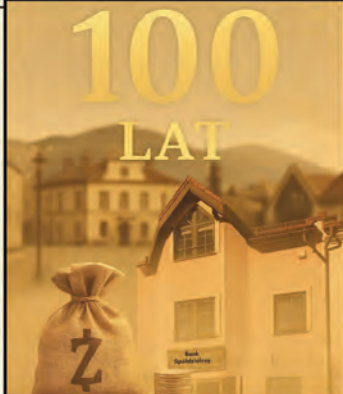
Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 7,233091 %. Przykład reprezentatywny dla pożyczki pieniężnej - uwzględniający następujące założenia: całkowita kwota pożyczki pieniężnej 50.000 zł; okres kredytowania 60 m-cy; całkowita kwota do zapłaty 59.400,68 zł; oprocentowanie stałe 7%; całkowity koszt pożyczki 9.400,68 zł (w tym prowizja 0,00 zł; odsetki 9.400,68 zł). Kalkulacja dokonana 26 stycznia 2026r., na reprezentatywnym przykładzie.
oprocentowanie stałe w stosunku rocznym

ZAŁATW TO PO SĄSIEDZKU

*do 50.000 zł
do 60 miesięcy
0% prowizji*

„ISTOTA SPOŁECZEŃSTWA
ODZWIERCIEDLONA W
JEDNOŚCI”.

**100
LAT**



W LIPOWCU BĘDĄ SIĘ SKUTECZNIE SZKOLIĆ

Dzięki wsparciu miasta udało się zrealizować projekt przygotowujący Młodzieżową Drużynę Pożarniczą do udzielania pierwszej pomocy oraz działań gaśniczych.

W ramach miejskiego dofinansowania zakupiono m.in. zestaw treningowy AED, wytwornicę dymu do ćwiczeń przeciwpożarowych, elementy umundurowania oraz sprzęt wykorzystywany podczas zawodów i szkoleń.

Miasto Ustroń przekazało na ten cel 10 000 zł w ramach programu Mały Grant, a całkowita wartość zadania wyniosła 10 336,11 zł.

To przede wszystkim inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców i rozwój młodego pokolenia strażaków.

– Dziękuję druhom, druhom za zaangażowanie i życzę MDP OSP Ustroń Lipowiec wielu sukcesów podczas szkoleń i zawodów – przekazał burmistrz Paweł Sztefek.



Taki sprzęt pozwala strażakom na lepsze przygotowanie do sytuacji kryzysowych i przekłada się wprost na poprawę bezpieczeństwa.



W ruchliwym rejonie miasta, zaraz po zjeździe z głównej drogi, zrobi się bezpieczniej.

MANHATAN: CHODNIK, OŚWIETLENIE I NOWE PRZEJŚCIE DLA PIESZYCH

Na osiedlu Manhattan w Ustroniu powstaje nowy chodnik, bezpieczne i doświetlone przejście dla pieszych oraz przebudowywane są oświetlenie i odwodnienie. To inwestycja o wartości 300 tys. zł, realizowana dzięki dofinansowaniu z programu rządowego.

Prace potrwać do końca wakacji, czyli zakończą się przed terminem określonym w umowie.

– Mieszkańcy prosili od wielu lat, by ten chodnik wykonać, środki pozyskaliśmy z budżetu państwa, ale to nie tylko sam chodnik, ale także wiele innych robót, jak kanalizacja deszczowa, nowe oświetlenie, wyniesione przejście dla pieszych, które zostanie doświetlone, słowem zrobi się tam bezpieczniej – wylicza burmistrz Paweł Sztefek.

– Jesteśmy na końcu prac brukarskich, czekamy na słupy oświetleniowe, które zamontujemy, następnie przejdziemy na drugą stronę chodnika, by dokończyć tam

prace brukarskie. Na końcu czeka nas montaż barierek odgradzających parking od chodnika – tłumaczy Marcin Błasiak z firmy Radex.

Postęp prac chwalą internauci, pod materiałem z inwestycji czytamy m.in.: przyglądam się pracy robotników i widzę, że wykonują solidną robotę. Nie ma fuszerek. Rzadki widok, aby drogowcy wykonywali swoją pracę z taką starannością. Brawo – napisał jeden z internautów.

Sledźcie cykl #MiejskiPlacBudowy – regularnie podczas wakacji miasto tłumaczy, co zmienia się w różnych częściach Ustronia i jak postępują inwestycje.

rzecznik Adam Lecibil

WSPOMNIENIE O ZOFII KOZIEŁ

Życie jest jak płomień – szybko gaśnie, ale w jego blasku tkwi cała jego wartość. Albert Schweitzer

W lipcowym, niezbyt ciepłym jak na lato dniu zakończyła ziemską wędrówkę w wieku 88 lat śp. Zofia KOZIEŁ z domu Szworc. Odeszła 9 lipca 2026 r. w swoim zaciszu domowym w Ustroniu przy ul. Ogrodowej.

Urodziła się 11 października 1937 r. w Goleszowie jako córka Pawła i Zuzanny Szarzec. Była jedną z czworga rodzeństwa. Niestety brat Jan w czasie okupacji w wieku dziecięcym zmarł na nieuleczalną chorobę zakaźną. W 1957 r. wyszła za mąż za Adolfa Kozieła, z którym przeżyła szczęśliwe 56 lat. Wdową została 13 lat temu. Państwo Kozielewowie mieli dwoje dzieci – Ewę oraz Adama. Ze strony córki doczekali się dwojga wnucząt – Aleksandra i Agnieszki, a ze strony syna dwóch wnuczek – Moniki i Olgi. Pani Zofia dożyła się także prawnuczki Oliwii, córki wnuka Aleksandra.

Pracę zawodową związała z dziećmi, bowiem bardzo je lubiła. Dlatego ukończyła Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli, aby w tej branży rozpocząć realizację swojej drogi związanej z wybraną profesją. Zatrudniona została najpierw w Przedszkolu w Kowalach, następnie w Cisownicy, aby po jakimś czasie objąć stanowisko nauczycielki w Przedszkolu Nr 1 w Ustroniu, a później, do przejścia na emeryturę, awansować do rangi dyrektora Przedszkola Nr 2. Z miłością uczyła obce dzieci wrażliwości, uczciwości, szczerości, a na emeryturze kontynuacją tegoż była pomoc w wychowywaniu wnuków, którym te cechy przekazywała.

W Ustroniu poznała swojego przyszłego męża Adolfa ze znanego rodu Koziełów i z nim złączył ją los. Na rodzinnej działce

przy ul. Ogrodowej, niedaleko ojcowizny teścia, powstał ładny dom z ogrodem pełnym kwiatów, które bardzo kochała. Budził on, szczególnie latem, wielki podziw każdego kto miał okazję go zobaczyć. Kwitnąca roślinność napawała ją ogromną



radością. Do końca nie wyobrażała sobie ogrodu bez niej, więc w momencie kiedy sił już ubywało, wydawała jeszcze dyspozycje w zakresie prac związanych z kwiatowym rajem.

Zofia Kozieł była osobą wyjątkową do tego stopnia, że nie można byłoby znaleźć

u niej jakiejś szczególnej wady charakteru. Zawsze odpowiedzialna, pogodna, życzliwa, spokojna, wyważona, taktowna, rozsądna, uśmiechnięta, nigdy na nic nie narzekająca, spoglądająca na życie z optymizmem, chociaż jej egzystencja miała również swoje lepsze, ale i gorsze dni. Była osobą bardzo bogobojną, czas upływał jej w bliskości Boga oraz ufności, iż prowadzi ją na każdym kroku. Konsekwentnie czytała Biblię i żywo interesowała się życiem swojego kościoła. Jako osobistą wskazówkę do postępowania świadomie wybrała słowa zawarte w Psalmie 73, 28: „Lecz moim szczęściem jest być blisko Boga. Pokładam w Panu, w Bogu nadzieję moją, aby opowiadać o wszystkich dziełach Twoich”.

Uroczystość żałobna odbyła się 14 lipca w kościele Ap. Jakuba Starszego. Zanim rozpoczął ją ks. Zbigniew Obracaj, można było wsłuchać się w cudowne dźwięki znanych utworów religijnych wykonanych na skrzypcach przez Natalię Pieszkę z akompaniamentem Renaty Odias na organach. Długi kondukt uczestników składający się z członków najbliższej rodziny, przyjaciół, znajomych i sąsiadów, chcących oddać ostatni hołd pamięci zmarłej, udał się na miejscowy cmentarz ewangelicki, gdzie bohaterka wspomnienia spoczęła w grobie rodzinnym. Pozostawiła dla potomnych piękne świadectwo wzorowego życia i chociaż płomień zgasł, wartość w jego blasku niech trwa wiecznie, a ustroniskie gronie niechaj na zawsze szumią rodzime pieśniczki nad jej cichą mogiłą, gdzie panuje nieustająca zaduma i spokój.

Elżbieta Sikora

USTROŃSKA DLA SENIORA

FILMOWE CZWARTKI

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na kolejne „Filmowe Czwartki”. Projekcje filmów odbywają się w czwartki o godz. 12.00 w czytelni Biblioteki. Kawa, herbata i dobry film. Wstęp wolny! Informacje: 33 854 23 40.

★

UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

Kontakt: Fundacja ESPRIT, ul. Daszyńskiego 2, tel. 606 486 333

★

SENIORZY W HERMANICACH

Spotkania w Parafii pw. Matki Boskiej Królowej Polski w Hermanicach: czwarta sobota miesiąca po mszy św. godz. 10.00.

PARAFIA EWANGELICKA

Spotkania: każdy ostatni czwartek miesiąca o godz. 10.00.

★

PARAFIA KATOLICKA św. KLEMENSA

Spotkania: w salkach parafialnych w ostatni poniedziałek miesiąca po mszy św. w intencji seniorów, godz. 8.30.

★

PEŁNOMOCNIK SENIORÓW

Magdalena Miczek jest Inspektorem ds. Polityki Senioralnej i Dostępności w Urzędzie Miasta, tel. 33 85 79 315.

Wzornictwo podhalańskie to takie nasze dobro narodowe sprzedawane w wielu turystycznych miejscowościach bez względu na ich położenie. Na ustronjskim rynku spotkać można też motywy łowickie, w niektórych sklepikach kupimy również części garderoby ozdobione norweskimi gwiazdami. Wielu Ustroniaków denerwuje się, że nie ma u nas pamiątek związanych z miejscową tradycją i folklorem, szukają ich też turyści, którym nie jest wszystko jedno, co przywiozła spod Czantorii. Poniżej tekst mogący dać do myślenia rodzimym wytwórcom i kupcom oraz zainspirować do promocji rodzimej kultury. Autorem jest Grzegorz Przybyłka - historyk i filolog klasyczny, absolwent Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, współautor podcastu „Szyb Kultury” poświęconego historii i kulturze Śląska. Tekst ukazał się na jego profilu na Facebooku. **Monika Niemiec**

MAMY NA ŚLĄSKU ZAKOPANE NAZYWA SIĘ USTROŃ

– Zdaje pan sobie sprawę, że to chyba jedyne miejsce w całym Ustroniu wolne od ciupag i kierpców? Jak się z tym żyje? – zagaduję. Sprzedawca uśmiecha się nieco smutno. – Łatwo nie jest. Od samego początku zależało nam na tym, żeby oferować autentyczne produkty regionalne, a nie wszechobecną chińszczyznę. Wbrew pozorom jest tu jeszcze kilka takich miejsc, trzeba tylko wiedzieć, gdzie szukać.

Znajduję się w niewielkim sklepiku o szumnej nazwie „My stela. Ambasada Księstwa Cieszyńskiego”. Mieści się przy dość skromnym placu, który szumnie nazwano ustronjskim rynkiem. Jest tu dość pustawo, bo główny ruch turystów i kuracjuszy przetacza się kilkadziesiąt metrów stąd, deptakiem przy ulicy Grażyńskiego.

Wnętrze szczelnie wypełniają flagi cieszyńskich Piastów: złoty orzeł w koronie na błękitnym tle, podobny do orła górnośląskiego, choć zauważalnie inny. Można je nabyć w najróżniejszych formatach.

Na półkach w równym rzędzie stoją butelki rzemieślniczego piwa. Etykiety zdobia wizerunki kolejnych władców księstwa – od Piastów aż po cesarza Franza Josepha.

– Rozlewane w Olbrachcicach – zaznacza mój rozmówca. To wieś pod Karwiną, leżąca po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego.

Obok chmielowych trunków piętrzą się pudełka ze słynnym miodowym ciastem – Marlenką. – Wypiekane według rodzinnej, ormiańskiej receptury. Produkcja jest we Frydku – dodaje sprzedawca. – Ale nie w Mistku – wtrącam, chcąc się pochwalić znajomością lokalnej geografii.

Frydek-Mistek to takie czeskie Bielsko-Biała. Historycznie jedna połowa miasta leży na Śląsku, druga na Morawach. Gdyby fabryka Marlenki stała na przeciwnym brzegu granicznej rzeki Ostrawicy, prawdopodobnie nie miałyby wstępu na półki „Ambasady”.

Moją uwagę przykuwają zbiory książkowe: potężny „Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego” (tu ludzie nie oburzają się na nazywanie rodzimej mowy „gwarą”) i jeszcze bardziej opasłe „Dzieje Księstwa Cieszyńskiego” z nieodzownym orłem na okładce.

Dostrzegam również serię literatury dziecięcej „Kocia szajka”. Jako że moje córki są jeszcze za małe na tak obszerne lektury, dopytuję o regionalny kontekst tych bajek.

– Autorka pochodzi z Cieszyna, a sama akcja również toczy się w tym mieście – wyjaśnia gospodarz.

Kręcę się po sklepie dłuższą chwilę, wypytując o kolejne towary. W końcu wychodzę, dzwigając pod pachą monumentalne „Dzieje Księstwa Cieszyńskiego”. Zachodzę w głowę, kiedy znajduję czas, żeby to przeczytać. Być może nigdy, ale czułem wewnętrzną potrzebę, by właśnie w tym miejscu zostawić swoje pieniądze.

Wracam na ulicę zdominowaną przez stragany uginające się od towaru, które najwyraźniej źle zaadresowano przy shippingu z Guangzhou lub innego Shenzhen. Ewidently powinny trafić na zakopiańskie Krupówki, a nie na Beskid Śląski. Robię zdjęcie jednemu z suvenirów i – choć doskonale znam odpowiedź – pytam sztuczną inteligencję: „Czy przedstawiono tu górali śląskich?”

Algorytm odpowiada bezlitośnie: „Nie. Pomimo napisu »Ustroń«, malunek przedstawia parę górali podhalańskich. Wskazują na to...”. Aplikacja podaje mi nawet źródło ilustracji – to popularna stockowa grafika, w której oryginalnie w tle majaczy Giewont.

Absurd uderza mnie również w naszym pensjonacie. Miejsce to dumnie reklamuje się jako rodzinny biznes, zbudowany na ziemi należącej od pokoleń do rodowitej ustronjskiej rodziny. Tymczasem dzień w dzień do śniadania przygrywa nam skoczna, „góraliska”

muzyka z puszki. To niezmiennie ten sam folk, taśmowo produkowany przez kapele z Podhala (a przepraszam, zdarzyli się też „górale” z Orzesza). Z każdym kolejnym dniem ta ścieżka dźwiękowa coraz bardziej świdruje mi mózg i nabieram ochoty na wyrwanie z głośnika kabla.

Zaczynam też fantazjować, że wzorem biblijnego Jezusa splecę bicz ze sznurków i zacznę wywracać te odpustowe stragany. Oczywiście niczego takiego nie robię. Muszę uszanować wyrok wolnego rynku: jest popyt, to jest i podaż. Skoro ludzie chcą mieć Zakopane blisko Katowic, to je dostają. Swoje żale wylewam więc jedynie na Boga ducha winną Małżonkę.

Na cały ten podhalański bullshit jestem uwrażliwiony szczególnie mocno, odkąd kilka lat temu wziąłem udział w badaniach terenowych „Moc tradycji” pod kierownictwem prof. Piotra Wróblewskiego. Spędziliśmy kilka dni w Trójwsi Beskidzkiej (Istebna, Koniaków, Jaworzynka), przeprowadzając wywiady z mieszkańcami, którzy z autentyczną pasją pielęgnują lokalną kulturę.

Rozmawialiśmy ze wszystkimi: od nastolatków po sędziwych starców, z kierowniczką zespołu ludowego, kowalem, rzeźbiarzem itp. Dzięki temu mam niegorsze, jak na Prusoka, rozeznanie, jak wyglądają ich stroje ludowe, jak brzmi ich tradycyjna muzyka, jaką mają kuchnię. To właśnie te spotkania zainspirowały mnie do tego, by do własnego ślubu pójść w tradycyjnym stroju pszczyńskim.

Co ciekawe, w samej „Ambasadzie” dla tej autentycznej śląskiej góralszczyzny raczej nie było miejsca. Tam kultywuje się bowiem inną – szerszą, a przez to nieco bardziej abstrakcyjną – ideę: pamiętać o historycznej jedności Księstwa Cieszyńskiego, terytorium sztucznie przedzielonego granicą państwową sto lat temu.

U nas, na katowickim Nikiszowcu, jest lokal pod podobnie brzmiącym szyldem, co u niektórych budzi wesołość (bo jak to tak: ambasada Śląska na Śląsku?). Uświadomiłem sobie jednak, że w przypadku Ustronia nazwa jest absolutnie w punkt.

„Przeszłość to obcy kraj” – jak celnie ujął to pewien pisarz. Księstwo Cieszyńskie jest dziś głównie ideą, od stulecia nieobecną w politycznej, ba, nawet społecznej rzeczywistości. Żyje wyłącznie w głowach tych, którzy wciąż chcą pamiętać. Ten sklepik, próbujący przekuć ową ideę w turystyczny biznes, działając pośród zalewu pseudogóralszczyzny, rzeczywiście przypomina ambasadę. Jest to przedstawicielstwo cywilizowanego, środkowoeuropejskiego księstwa na terytorium zajętym przez pogan i barbarzyńców.

Zbigniew Przybyłka



Mazowieckie wzornictwo na ustronjskim rynku.

Fot. M. Niemiec



Na ustrońskim rynku strzelały korki od szampanów.

Fot. M. Niemiec

GŁÓWNY SZLAK ZDOBYTY

W Szkole Podstawowej nr 6 w Nierodzimiu od lat prężnie działa Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne „Krety”, które przez wiele lat prowadziła Mariola Kukuczka-Szymańska. Razem ze swoimi uczniami przeszła setki kilometrów w wielu pasmach górskich w Polsce, a jednocześnie pokonywała z nimi fragmenty Głównego Szlaku Beskidzkiego. Wielu jej uczniów miało zaliczone odcinki GSB, a 27 czerwca rozpoczęła się wyprawa, którą Mariola Kukuczka-Szymańska zorganizowała.

Na słynny szlak imienia Kazimierza Sosnkowskiego 27 czerwca wyruszyła ustrońska grupa, z której 4 osoby miały pokonać cały szlak od Wołosatego w Bieszczadach do Ustronia. Inni planowali przejść odcinki szlaku, żeby zdobyć punkty do cennych odznak turystycznych.

Byli uczniowie Szóstki: Dominik Pociągzek, Dominik Kozłowski i Kamil Kozłowski razem z przewodnikiem Bronisławem Kukuczką przeszli cały, liczący 504 km Główny Szlak Beskidzki i w piątek 17

lipca po południu zostali hucznie powitani na rynku przez rodziców, bliskich, kolegów, organizatorkę przedsięwzięcia oraz burmistrza Pawła Sztefka. Przyjechał na to powitanie również Błażej Guzy – nauczyciel z Szybina, obecnej szkoły chłopców.

Wychowawca powiedział, że ci uczniowie są rzeczywiście wyjątkowi, ale jest wielu wartościowych młodych ludzi i nie jest zwolennikiem narzekania na to pokolenie. Mamy czekające na synów zwierzyły się, że oczywiście myślały o nich przez

cały czas wyprawy, jednak miały zaufanie i do organizatorów, i do chłopców, więc się nie bały o ich bezpieczeństwo.

Młodym turystom wręczono książeczki i odznaki PTTK, a czwórce bohaterów puchary ufundowane przez rodziców.

– Gratuluję chłopakom, że wytrzymali, mimo różnych przygód, które nas spotykały, zwłaszcza pogodowych. Od pięknego słońca jak dzisiaj, przez burze i prawie śnieg na Babiej – powiedział Bronisław Kukuczka.

– Fajne to było przejście, choć pogoda czasem nieciekawa i dawała się we znaki – stwierdził Dominik Pociągzek.

– Spodziewałem się, że będzie cięższe to przejście, więc jestem zadowolony – powiedział Dominik Kozłowski.

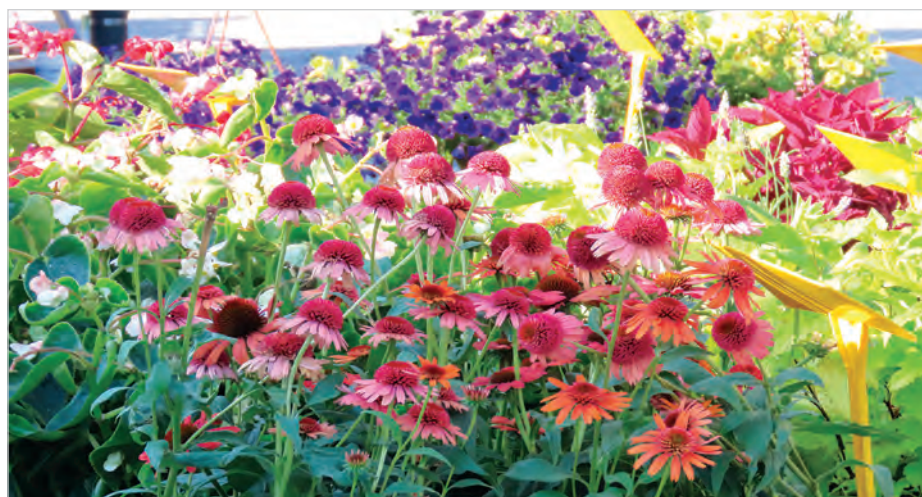
– Fajnie było się przejść. Było super – podsumował Kamil Kozłowski.

Burmistrz Sztefek wręczył chłopakom upominki, złożył gratulacje za przejście i za organizację. Podkreślił też wartość tego, że kropka rozpoczynająca lub kończąca słynny szlak znajduje się właśnie w Ustroniu, i że Ustroniacy chcą na ten szlak wyruszać.

Chłopcy nie kryli dumy ze swojego osiągnięcia, a rodzice również radości, że synowie są już w domu. **Monika Niemiec**



Dominik Kozłowski, Dominik Pociągzek i Kamil Kozłowski podziękowali za szkolne wędrówki i organizację przejścia Głównym Szlakiem Beskidzkim swojej nauczycielce Marioli Kukuczce-Szymańskiej. Fot. M. Niemiec



W dni targowe stali bywalcy kierują się do stoiska pana Grzesia z Hermanic, gdzie wiosną można nabyć sadzonki wielu warzyw, nieco później ogórki i pomidory oraz różnorodne kwiaty, w czym specjalizuje się jego żona pani Mariola.

Fot. M. Niemiec

PACHNĄCE KOLORY NA TARGU

W dni targowe, czyli w poniedziałki i piątki, a także w soboty nasz targ po prostu kwitnie! Już co prawda minął czas na sprzedaż zielonych maluszków, czyli rozsady wielu warzyw, które ze względu na długi okres wegetacji, trzeba zakupić gdy roślinki nieco podrosną, ale jakże teraz jest pięknie! ►



MORDERCZA JAZDA DLA MŁODYCH

Są rzeczy, o których nie śniło się filozofom ani sztucznej inteligencji... Na pytanie, czy można przejechać 620 kilometrów na rowerze w 15 godzin i 10 minut, program Gemini odpowiedział: „Teoretycznie i fizycznie jest to możliwe, ale wyłącznie dla światowej elity kolarstwa szosowego lub ultra w idealnych warunkach, bądź podczas jazdy w zgranej grupie, (peletonie/jeździe na zmianę)”. Podsumowując odpowiedź, program AI stwierdził: „Bez zamkniętej, idealnie płaskiej trasy, profesjonalnej aerodynamiki, wsparcia technicznego i wydolności na poziomie światowym (generowanie średnio -250-280 W bez przerwy przez 15 godzin) - taki wynik w ruchu otwartym jest nie do osiągnięcia.”

A jednak Ustroniak Grzegorz Szczechla to zrobił. Od wschodu do zachodu słońca przejechał po naszych polskich drogach trasę od źródła Wisły do Bałtyku. Poruszał się ze średnią prędkością 41 km/h w normalnym ruchu, zaczynając w Czarnym, a kończąc na plaży w Gdańsku. Po drodze nie brakowało kryzysów.

Na ostatnim odcinku Grzegorz Szczechla biegł po piasku i niósł swój rower, a stojąc już w morskiej wodzie łapał z

trudem każdy haust powietrza. Po morderczej, całodniowej jeździe powiedział: „Mistrzostwo Europy to był pikus w porównaniu z tym, co dzisiaj odwalilem”. Następnie podziękował skromnej, jak na taki wyczyn, ekipie: Robertowi Troszkowi, Maciejowi Szczechli, Marcelowi Fabianowi, Dawidowi Herdzie i Annie Łęczyńskiej-Szczechli, a zaraz potem wpłacającym, za każdą złotówkę przekazaną na cel, dla którego przemierzył Polskę.

Celem tym jest zbiórka pieniędzy dla uzdolnionych młodych ludzi, bo to dla nich mieszkańiec Ustronia przejechał 620 kilometrów w 15 godzin i 10 minut. Gdy w piątek wieczorem Grzegorz Szczechla dojechał na metę, na koncie akcji na Zrzutka.pl było ponad 40 tys. złotych, w sobotę wieczorem już ponad 90 tys. zł, a gdy zamykaliśmy numer we wtorek wieczorem kwota wynosiła już 123 tys. zł. Jeszcze przez kilka dni można wpłacać pieniądze i w ten sposób wyrazić swój szacunek dla nauczyciela II Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Cieszyńcu, który postanowił zamienić litry wylanego potu na środki, które pomogą uczniom finansować naukę, rozwijać pasje i realizować ambitne projekty.

W opisie zbiórki czytamy: *Jako nauczyciel wierzę, że inwestycja w młodzież to najlepsza inwestycja w naszą wspólną przyszłość. Moi uczniowie to przyszli naukowcy, lekarze i inżynierowie. Chcę im pokazać, że dzięki determinacji i wsparciu społeczności można osiągnąć rzeczy z pozoru niemożliwe – zarówno na rowerze, jak i w nauce, a także: Cała zebrana kwota zasili fundusz stypendialny dla najzdolniejszych uczniów naszej szkoły. Twoja wpłata to bezpośrednia inwestycja w przyszłych naukowców, twórców i liderów.*

Osiągnięcie Ustroniaka jest bezprecedensowe. Czytamy o nim w portalu roweronline.pl: *Dystans około 620 km przejechany ze średnią prędkością ok. 41 km/h robi ogromne wrażenie nawet w środowisku kolarstwa długodystansowego. To wynik na poziomie światowym, wymagający nie tylko formy, ale też perfekcyjnego planowania, odżywiania i jazdy na limicie przez kilkanaście godzin. Podczas przejazdu kolarz mierzył się z wiatrem, zmęczeniem i presją czasu.*

Pieniądze można wpłacać na portalu Zrzutka.pl, nazwa licytacji: „Rowerem przez Polskę dla Młodych Talentów!”, numer: k57v67. Partnerem akcji jest Kolej Linowa Czantoria.

Monika Niemiec

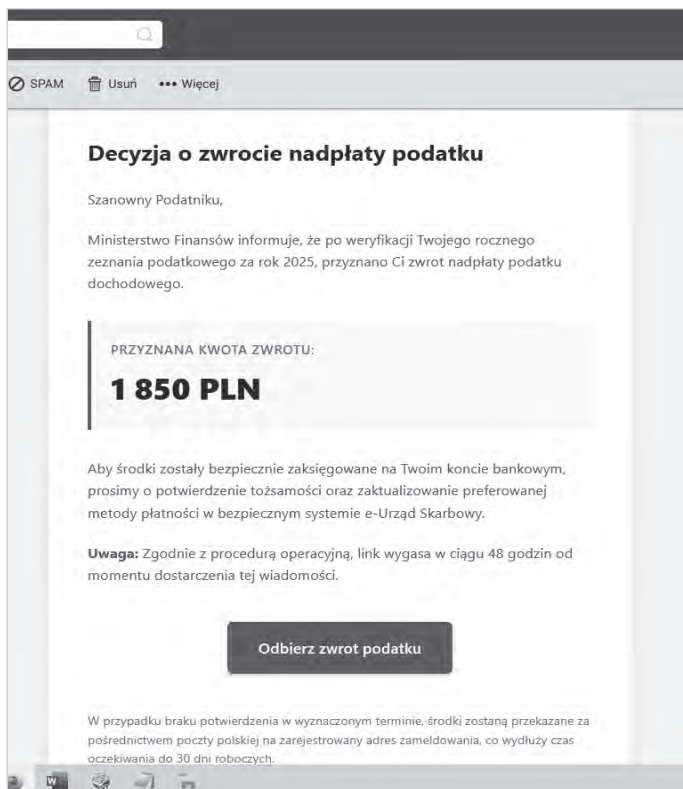
► Niektóre znajome zwierzyły mi się, że zawsze z przyjemnością chłoną ten urok wielkiego targowego kwietnika, któremu nawet tęcza pozazdrościłaby tych wysmakowanych barw. No i jak tu nie kupić choć skrawka tego pachnącego ogrodu? Ale trzeba wybrać jedną lub tylko kilka z wielu donic kuszących klientów z kwitnącą obfitością piękna. A zatem co wybrać, czym zachwycić domowników, a także gości lub sąsiadów? Co będzie wprost wystrzałowe, ale przez krótki czas lub efektowne do jesieni?

Na balkony najpopularniejsze są pelargonie, petunie czy surfinie, które w dużych grupach też mogą się podobać. W ogrodzie urzekną nas długo kwitnące różnobarwne jeżówki i cynie, ale też wrzosy i lawenda, będące również ozdobą jesieni. Zachwycić mogą także tańczące na wietrze kolorowe trawy.

Ale jeśli chcemy mieć działkę efektowną przez cały sezon warto zaprosić do ogrodu rośliny o kolorowych liściach i komponując barwy, można przekształcić przydomowy klomb w niemal bajkową krainę. Z pomocą przyjdzie pokrzywka brazylijska – roślina o najbardziej kolorowych listkach, pychotka zwyczajna, którą smakosze mogą wzbogacić sałatki, komarzyca odstraszaająca te uciążliwe owady, żurawka w różnych barwnych odsłonach czy popularna w ogrodach funkia, a srebrzystoszary starzec będzie tłem dla innych roślin przez cały rok. Sprzedawcy oferują też wiele, wiele innych odmian. Jest w czym wybierać; hodowcy i znawcy roślin ozdobnych oferują swój „przychówek” na naszym targu i chętnie udzielają zainteresowanym wszelkich informacji na temat uprawy tych upojnie pachnących cudów natury. **Lidia Szkaradnik**



Dorodne kwiaty pani Marioli. Fot. M. Niemiec



UWAGA! OSZUSTWO

Taką wiadomość otrzymała jedna z naszych czytelniczek i podzieliła się nią ku przestrodze innych. Czujna odbiorczyni szybko zorientowała się, że wiadomość wygląda podejrzanie. Nie klikała w żaden link, wiadomość usunęła.

W dobie powszechnej cyfryzacji musimy stale pamiętać

o zasadach bezpieczeństwa w sieci i ograniczonym zaufaniu do nadawców maili. Wszelkie wątpliwe informacje w mailach należy weryfikować, by uniknąć niebezpieczeństw wynikających z kradzieży danych. Krajowa Administracja Skarbowa przypomina, że nigdy nie wysyła do podatników wiadomości e-mail, zawierających linki do płatności czy próśb o aktualizację danych osobowych.

Taką treść miała fałszywa wiadomość:

„Decyzja o zwrocie nadpłaty podatku

Szanowny Podatniku,

Ministerstwo Finansów informuje, że po weryfikacji Twojego rocznego zeznania podatkowego za rok 2025, przyznano Ci zwrot nadpłaty podatku dochodowego.

Przyznana kwota zwrotu:

1 850 PLN

Aby środki zostały bezpiecznie zaksięgowane na Twoim koncie bankowym, prosimy o potwierdzenie tożsamości oraz zaktualizowanie preferowanej metody płatności w bezpiecznym systemie e-Urząd Skarbowy.

Uwaga: Zgodnie z procedurą operacyjną, link wygasa w ciągu 48 godzin od momentu dostarczenia tej wiadomości.

Odbierz zwrot podatku

W przypadku braku potwierdzenia w wyznaczonym terminie, środki zostaną przekazane za pośrednictwem poczty polskiej na zarejestrowany adres zameldowania, co wydłuży czas oczekiwania do 30 dni roboczych.

Wiadomość została wygenerowana automatycznie przez system e-Urząd Skarbowy. Prosimy na nią nie odpowiadać.

Ministerstwo Finansów, ul. Świętokrzyska 12, 00-916 Warszawa.”

Uwaga na fałszywe e-maile dotyczące zwrotu podatku. Oszuści podszywają się pod e-Urząd Skarbowy, wysyłając wiadomości o rzekomym zwrocie nadpłaty podatku. Nie należy klikać w linki zawarte w takich e-mailach, nie należy podawać danych do logowania, danych osobowych ani informacji o rachunku bankowym, a także otwierać załączników z nieznanych źródeł. W przypadku otrzymania podejrzanej wiadomości należy zadzwonić na infolinię KAS 22 330 03 30 lub zweryfikować ją w swoim urzędzie skarbowym. (wj)

BIBLIOTEKA POLECA

tel. 33-854-23-40
www.biblioteka.ustron.pl
(katalog online)

Izabela Michta „Łukasz ratuje dinozaura, czyli jak się zachować w czasie pożaru”

Mały Łukasz potrafi już udzielić pierwszej pomocy, dlatego nadeszła pora, by poznać zasady zachowania się w czasie pożaru. Akcja strażaków wywołana ułatnieniem się gazu w bloku,



w którym mieszka chłopiec, jest do tego świetnym pretekstem. Jak plastikowy dinozaur chłopca poradzi sobie z numerem ratunkowym i ostrzeżeniem sąsiadów o czyhającym niebezpieczeństwie? I czy tata Łukasza okaże się dobrym nauczycielem? Przecznicie razem z Łukaszem wzywanie pomocy, poznajcie procedury, od których zależy zdrowie i życie waszych najbliższych.

Ursula Vernon „Smoczydech”

Ta wyładowana akcją powieść z elementami komiksu świetnie nadaje się dla młodych czytelników, którzy kochają smoki, śmiech i epickie przygody! Dan-niemu Smoczydechowi nie jest łatwo być jedynym mitycznym stworzeniem w szkole dla gadów i płazów - zwłaszcza że nie umie ziać ogniem tak jak inne smoki (o czym niestety uwielbia mu przypominać jego szkolny dręczyciel). Ale wyjątkowa rodzina czasami okazuje się jednak przydatna! Zwłaszcza gdy - by pomóc mu w wykonaniu pracy domowej - kuzyn Danniego, wąż morski, zabiera go i jego najlepszego przyjaciela na zdumiewającą podwodną wycieczkę, podczas której spotkają chociażby strzykwy czy kałamarnicę olbrzymią. Brzmi to jak du-użo lepszy pomysł na przyswojenie wiedzy o oceanie niż czytanie encyklopedii... Wykorzystując połączenie komiksowych paneli i tekstu, Ursula Vernon tworzy komiczne postacie, które mają dar wplątywania się w kłopotliwe sytuacje i wychodzenia z nich w jednym (miejmy nadzieję) kawałku. Seria doskonale nadaje się zarówno do omówienia podczas lekcji, jak i dla młodych fanów odjazdowych przygód! (opisy ze strony <https://lubimyczytac.pl>)





Rok 1964, Ustroń, ulica Karola Świerczewskiego, obecnie Michała Grażyńskiego. Ze zbiorów prywatnych Władysława Fabiana, na Fotopolska udostępnił Rafał Chmielowiec. (ul_Grazynskiego_Michala_639760_Fotopolska-Eu)



Dziś letnie, wakacyjne tematy – wieża widokowa na Czantorii, dziecięce zabawy na podwórku oraz lody, oranżada i woda stołowa.

Wybrane komentarze, które znalazły się pod zdjęciem ulicy Świerczewskiego.

– Ta budka była pomalowana w kolorowe (chyba niebieski, zielony, czerwony i żółty) pasy (właściwie to deski były pomalowane na różne kolory). Kto zgadnie, co się w niej mieściło?

– Ta budka może była budką z lodami???

– A może była to budka, w której sprzedawano parówki z kotła? Ktoś mi kiedyś mówił, że było coś takiego w tej okolicy.

– Mnie wygląda na budę z watą cukrową...

– Kiosk to raczej nie był, one były w PRL wszędzie jednakowe. Taki kształt budki to jakaś sprzedaż lodów, ciastek, waty

cukrowej, budka z pamiątkami też raczej inaczej wyglądała.

– Budka z lodami. Sprzedawano tam lody na gałki, które były umieszczone pomiędzy dwoma kwadratowymi wafelkami – andrutami. Wtedy jeszcze nie było u nas waflowych rożków w rodzaju włoskich Carpigiani. Masę lodową waniliową lub śmietankową przechowywano w dużych termosach. Nie było zamrażarek.

– Tak było. Nawet na wycieczki szkolne oraz na koloniach czy półkoloniach serwowano dzieciom lody z dużego termosu, gałki wkładano między dwa wafelki. To były też czasy oranżady otwieranej z fasonem z butelek z drucianym kapslem na zawiasie, który miał jako zamknięcie porcelanowy korek z kawałkiem czerwonej gumy, podobnej do tych ze słoje tzw. weków. Oranżada ta często się psuła zbyt szybko, szczególnie w lecie, co nieraz się odchorowało bólem brzucha.

– I rozlewano ją w podwórku kamienicy przy Armii Czerwonej czterdzieści ileś (sąsiedni dom od 48). Była tam linia rozlewcza, myjnia butelek. A te czerwone oranżady to tak smakowały, jak ówczesne dropsy, te długie, kolorowe, to był niezapomniany smak.

– Oranżada była też produkowana w Skoczowie, a lemoniada w Lipowcu. Wytwórnię wód gazowanych przy ul. Jelenia pomijam, ponieważ w latach 60 XX produkowała ona wyłącznie wody stołowe (Ustronianka, później Czantoria) w butelkach na metalowy kapsel.

– Tak, w Ustroniu Lipowcu. Wytwórnia napojów gazowanych GS mieściła się w istniejącym do dziś budynku przy ul. Lipowskiej, po prawej stronie, patrząc w kierunku na Brenną.



7 sierpnia 1950 roku, Nydek/Ustroń Wielka Czantoria (995 m n.p.m.), wieża triangulacyjna na granicy polsko-czechosłowackiej, pełniąca również funkcję widokowej. Ze zbiorów Bronisława Miecha.



Rok 1950, Ustroń Poniwiec. Nieistniejący już dom usytuowany był w okolicy ulicy Lipowej 3. Ze zbiorów prywatnych Władysława Fabiana, na Fotopolska udostępnił Rafał Chmielowiec.



W Muzeum Ustrońskim zaprezentowano kolejną niezwykłą wystawę z okazji 40- lecia tej kreatywnej placówki. Zebrało się sporo osób, by poznać artystkę Paulinę Hojkę i jej dzieła.

MATKA BOSKA Z PODOMEK TEŚCIOWEJ

W dzisiejszym świecie, w którym zrównoważony rozwój staje się coraz bardziej priorytetowy, zachodzi rzeczywista potrzeba przekształcania niepotrzebnych materiałów w wartościowe zasoby. Artystka, grafik Paulina Hojka tworzy kolaże z pozornie bezużytecznych tkanin i uczy, jak dawać drugie życie materiałom. Liczne jej prace można podziwiać w Muzeum Ustrońskim do 18 sierpnia, a wernisaż urządzono 11 lipca.

Wystawa została zorganizowana w ramach cyklu „Młodzi i twórczy” oraz całorocznych obchodów 40-lecia Muzeum Ustrońskiego. Dyrektor tej kreatywnej placówki Magdalena Lupinek powitała licznych gości jak zwykle oryginalnym wstępem. Oto fragment: – Nie lubię marnotrawstwa, w domu mam talerze z czasów mojego dzieciństwa i meblościankę, która jest nie meblem, lecz tradycją rodzinną. Nie lubię wyrzucać rzeczy, a najlepiej przekazać je komuś, żeby jeszcze służyły. Nasze muzeum też gromadzi przedmioty, które dla jednych są stare, przeznaczone do wyrzucenia, niemodne, a dla innych to najcenniejsze pamiątki i dokumenty z przeszłości.

Toteż nie należy się dziwić, że gdy organizatorka wystawy zobaczyła Paulinę Hojkę w programie telewizyjnym „Pytanie na śniadanie”, od razu dostrzegła w niej bratnią duszę. Z kolei artystka na wernisażu powiedziała, a także odnotowała na Facebooku: – Prywatnie zawsze starałam się żyć w duchu less waste, ale nie tylko z nazwy. Chodzę w kurtce mojego dziadka, korzystam z zastawy po babci i ze ściereczek z jej zapasów. Byłam projektantką odzieży i widziałam jak wiele materiałów się niszczy. Zmienia się projekty i zostaje dużo ściepek, próbek, nieudanych wzorów, które były przeznaczone do spalenia. Są to nieraz piękne tkaniny, ciekawe formy i było mi tego szkoda. Zaczęłam tworzyć

różne wzory i powoli mi się to ukierunkowało w wycinanie portretów. Zrezygnowałam z pracy projektantki i teraz takie nietypowe portretowanie to jest mój sposób na życie. Matka Boska widoczna na tej wystawie powstała z podomek mamy mojego męża. Wydawało mi się to idealne, bo to matka i to matka. A dlaczego tytuł wystawy brzmi „Dla mnie się podoba”, bo pochodzi z Podlasia i tam jest to popularna forma akceptacji, czy podziwu.

Artystka ma nadzieję, że tworzone przez nią portrety też będą przez zlecających, czy obdarowanych uznawane za najlepsze, najbliższe ich sercu. Przed spotkaniem twórczyni na swoim Facebooku napisała: „Wernisaż to zdecydowanie ważny dzień dla artysty, bo to taki moment kiedy się pokazuje, i siebie i swoje prace. Ta wystawa jest dla mnie wyjątkowa, pierwszy raz pokażę tyle portretów na żywo, choć jest to ułamek tego, co zrobiłam przez ostatnie dwa lata intensywnego ich tworzenia”. Towarzyszący wystawie film prezentuje ten ciekawy proces twórczy, więc w imieniu organizatorów zapraszamy na wystawę. Wakacje to też przecież czas na rozwój osobisty i odkrywanie swoich pasji.

Tekst i foto: Lidia Szkaradnik



Przedszkole nr 4 w Hermanicach na swoim profilu na FB apeluje do mieszkańców.

Szanowni Mieszkańcy Hermanic,
Zwracamy się z prośbą o zwracanie szczególnej uwagi na teren naszego przedszkola, zwłaszcza w godzinach wieczornych i nocnych. Niestety, już kolejny raz doszło do celowego rozcięcia ogrodzenia na całej jego szerokości. Jest to skrajnie nieodpowiedzialne i stwarza realne zagrożenie dla bezpieczeństwa dzieci, które korzystają z terenu przedszkola. Uszkodzone ogrodzenie może umożliwić dzieciom niekontrolowane opuszczenie placu zabaw. Docierają do nas również informacje o osobach przeskakujących przez ogrodzenie i przebywających na terenie przedszkola poza godzinami jego funkcjonowania. Jeżeli zauważą Państwo osoby przebywające na terenie przedszkola lub będą świadkami niszczenia ogrodzenia bądź innego mienia, prosimy o niezwłoczne zgłaszanie takich sytuacji odpowiednim służbom. Każda reakcja ma znaczenie i może pomóc zapobiec kolejnym aktom wandalizmu oraz zadbać o bezpieczeństwo naszych dzieci. Dziękujemy za czujność, troskę i wsparcie.



Z żoną Magdaleną.

Fot. ze strony zbiórki Pomagam.pl

POMAGAŁ INNYM, TERAZ SAM POTRZEBUJE POMOCY

27 czerwca podczas wyjazdu motocyklowego do Włoch życie Ustroniaka Przemysław Ciompy zmieniło się w jednej chwili. Tragiczny wypadek pozostawił po sobie ogrom cierpienia. Mimo heroicznej walki lekarzy i wielu skomplikowanych operacji doszło do nieodwracalnego uszkodzenia rdzenia kręgowego. Przemek został sparaliżowany od pasa w dół. Przed nim najtrudniejsza wyprawa w życiu - miesiące, a być może lata rehabilitacji, leczenia i walki o jak największą samodzielność.

Poniżej opis sytuacji i apel zamieszczony przez rodzinę Przemysław Ciompy na portalu Pomagam.pl Tam można dokonać wpłat w zbiórce pod hasłem: „Przemek ratował innych. Dziś sam potrzebuje naszej pomocy”.

Nie możemy zmienić tego, co się wydarzyło, ale możemy sprawić, że nie będzie musiał walczyć sam. Przemek przez całe życie pomagał innym. Dziś sam potrzebuje pomocy.

Jeszcze do niedawna to Przemek był tym, który bez chwili wahania ruszał na ratunek. Jest nauczycielem wychowania fizycznego, ratownikiem GOPR i WOPR. Ale przede wszystkim jest kochającym mężem, tatą dwóch cudownych córek i synem, który od lat opiekuje się swoją niepełnosprawną mamą. Zawsze można było na niego liczyć. Pomagał innym, często narażając własne zdrowie i poświęcając swój czas.

Nigdy nie przypuszczaliśmy, że przyjdzie dzień, w którym to my będziemy musieli prosić o pomoc dla niego.

27 czerwca 2026 roku, podczas wyjazdu motocyklowego do Włoch, doszło do tragicznego wypadku. Kierowca samochodu osobowego doprowadził do zderzenia, w wyniku którego Przemek doznał bardzo ciężkich obrażeń. Na miejsce przyleciał śmigłowiec ratunkowy, który przetransportował go do szpitala w Grazu. Przez wiele godzin lekarze walczyli o jego życie.

Obrażenia były ogromne – obustronne stłuczenie płuc, liczne złamania żeber, uszkodzona śledziona, ciężkie obrażenia kręgosłupa szyjnego oraz piersiowo-lędźwiowego i całkowite uszkodzenie kanału kręgowego. Przemek przeszedł kilka bardzo skomplikowanych operacji i otrzymał liczne transfuzje krwi. Dzięki ogromnemu wysiłkowi lekarzy udało się go uratować.

Niestety 6 lipca po kolejnej ośmiogodzinnej operacji, potwierdziły się najgorsze przypuszczenia. Uszkodzenie rdzenia

kręgowego okazało się nieodwracalne. Przemek został sparaliżowany od pasa w dół. 16 lipca został przetransportowany ze szpitala w Grazu do Górnośląskiego Centrum Medycznego w Katowicach Ochajcu. Sam transport medyczny kosztował około 20 tysięcy złotych i został opłacony z naszych prywatnych środków.

Dziś Przemek nadal przebywa na oddziale intensywnej terapii. Jest zaintubowany, walczy z zapaleniem płuc i powoli odzyskuje świadomość. Otwiera oczy, rozumie, co do niego mówimy. Z każdym dniem coraz bardziej dociera do niego, jak bardzo jego życie się zmieniło. Wie już, że nie czuje nóg. Wie, że prawdopodobnie już nigdy nie pójdzie z córkami na spacer. Nie wejdzie na górski szlak, który tak kochał.



Z córką Olą.

Fot. ze strony zbiórki Pomagam.pl

Nie założył nart. To niewyobrażalnie trudne dla niego i dla nas wszystkich.

Choć diagnoza jest bardzo ciężka, nie chcemy się poddawać. Przed Przemkiem są miesiące, a być może lata intensywnej rehabilitacji, leczenia i nauki życia od nowa. Chcemy zrobić wszystko, aby odzyskał jak największą samodzielność i mógł wrócić do domu, do swojej rodziny.

Zebrane środki zostaną przeznaczone na: intensywną rehabilitację i fizjoterapię, leczenie specjalistyczne, sprzęt rehabilitacyjny i medyczny, zakup aktywnego wózka inwalidzkiego oraz niezbędnego wyposażenia, dostosowanie domu do potrzeb osoby poruszającej się na wózku, bieżące koszty leczenia i opieki.

Wiemy, że czeka nas bardzo długa droga, a koszty znacznie przekraczają nasze możliwości. Przemek przez całe życie pomagał innym. Ratował ludzi w górach i nad wodą. W pracy uczył dzieci i młodzież, jak dbać o zdrowie i bezpieczeństwo. W domu był podporą dla swojej rodziny. Dziś to on potrzebuje ludzi o wielkich sercach. Jeżeli możesz, prosimy o wsparcie – każda wpłata, każde udostępnienie tej zbiórki i każde dobre słowo naprawdę mają znaczenie. Dzięki Wam Przemek będzie miał szansę na leczenie, rehabilitację i możliwie samodzielne życie mimo tak ogromnej tragedii.

Z całego serca dziękujemy za każdą okazaną pomoc. **Żona, córki, mama i cała rodzina Przemka**

Kolej Linowa „Czantoria” poinformowała, że razem z Sebastianem Tryką z Fundacji Zimowe Dobro podjęto decyzję, że VIII Zimowe Wejście na Czantorię w Krótkich Gaciach będzie dedykowane Przemysławowi Ciompie.

9 stycznia 2027 roku uczestnicy słynnej górskiej wędrowki zdobędą Czantorię dla człowieka, który wcześniej czuwał nad bezpieczeństwem turystów i niejedną raz pomagał im wyjść z opresji.

„To wydarzenie ma być czymś więcej niż kolejnym wejściem na szczyt. Ma być dowodem, że środowisko górskie, ratownicy, przyjaciele i ludzie o wielkich sercach potrafią się zjednoczyć wtedy, gdy jeden z nas najbardziej tego potrzebuje.”



Wąsek zawsze skoczek.

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

KOMANDOR – Cieszyn, ul. Stawowa 27 – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, (33) 854-22-57. www.komandor.pl.

Malowanie domów, mieszkań, gładzie, płyty karton-gips. 666-989-914.

Cyklinowanie bezpyłowe - parkiet, odnawianie schodów. 666-989-914.

Spawanie plastików. Ustroń, ul. Obrzeżna. 501-444-534.

Bagażówka – przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Koszenie traw, nieużytków. 513-702-642.

Frezowanie, usuwanie pni. 513-702-642.

Usługi transportowe, pomoc drogowa, wożenie gabarytów. 513-702-642.

Pokójumeblowany, łazienka, niedaleko centrum do wynajęcia. 573-336-202.

Malowanie dachów. 505-168-217.

OGŁOSZENIA DROBNE tylko 0,60 zł za słowo + VAT

29/2026/3/R

**OPRÓŻNIANIE
SZAMB
I OSADNIKÓW**
881-40-40-50



GAZETA CYFROWA

Zapraszamy do zakupu cyfrowego wydania Gazety Ustrońskiej, które kosztuje 2 zł za numer. Czytelnicy, którzy zdecydowali się na tę formę lektury, znajdują kolejne numery w swojej skrzynce mailowej w czwartek z samego rana. Aby kupić cyfrową gazetę (10 numerów za 20 zł) wystarczy wysłać maila na: gazeta@ustron.pl

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- | | | |
|-------|-------|--|
| 23.07 | 12.00 | Filmowy Czwartek, Miejska Biblioteka - Czytelnia |
| 23.07 | 18.00 | Lato z Lokalsami: „Gawęda Stela” Spotkanie narracyjne, Pijalnia Wód na Zawodziu |
| 23.07 | 20.00 | Lato z Lokalsami: Spotkanie autorskie i projekcja filmu „Zaolzie - fenomen Z”, Park Kuracyjny |
| 23.07 | 20.30 | Kino na Szczycie: Niebiańska Plaża, Poniewiec Mała Czantoria |
| 24.07 | 15.00 | 70 filiżanek kawy z burmistrzem, Park Kościuszki nad Wisłą. między kortami, a placem zabaw |
| 24.07 | 17.00 | Dni Jakubowe. Koncert Orkiestry Dętej Glorieta z Jaworza, Kościół ewangelicki Ap. Jakuba St. |
| 24.07 | 18.00 | Lato z Lokalsami: „Polacy i Czesi, wczoraj, dziś i jutro” spotkanie z Izabelą Wałaską, Kawiarnia Amfi-teatr |
| 24.07 | 20.30 | Kino na Szczycie: Uniwersytet potworny, Poniewiec Mała Czantoria |
| 24.07 | 21.00 | Letnie kino plenerowe na Czantorii: Jurassic Park, Górna Stacja KL Czantoria |
| 25.07 | 17.00 | Dni Jakubowe. Koncert instrumentalny: Paweł Seligman - organy, Marek Ludwik - obój oraz występ trębacza z dachu kościoła, Kościół ewangelicki Ap. Jakuba St. |
| 25.07 | 20.30 | Kino na Szczycie: Diabeł ubiera się u Prady, Poniewiec Mała Czantoria |
| 25.07 | 21.00 | Letnie kino plenerowe na Czantorii: Sprawa się rypla, Górna Stacja KL Czantoria |
| 26.07 | 10.00 | Piknik Modelarski, Muzeum Ustrońskie |
| 26.07 | 17.00 | Lato z Lokalsami: „Lokalsi na rubieży” Piknik rodzinno-sąsiedzki, Dolce Vita ul. Lipowska 37a |
| 29.07 | 10.00 | Wakacyjne kino w Bibliotece, Oddział dla dzieci i pietro |

Po naszymu...

Witóm wszystkich wielbicieli psów! Móm nadzieje, że wszyscy pamiyntali, że piyrszego był dziyń tego nejukochańszego dómownika. Jak kiery zabył to w siyrpniu bydzie swiynito miyndzynarodowe. Ale właściwie, po co je to wyznaczone swiynito? Dyć ty ukochane psiecka majóm swiynito przez calusiynki rok! Każdego dnia! Jo akurat psiecka ni móm i pamiyntóm ty czasy kiedy my na gospodarce mieli Burka przy budzie. Też my go radzi mieli, ale bez przesady. Jakby hań downi kiery kozoł komusi kludzić psa na porwósku po dziedzinie, to by sie fest z tego uśmiał. A dzisio to nejedyn panoczek (ło paniczkach ani nie spómny) kludzi z dumóm swoji psiecko przez miasto, a nejedyn wiezie go w szumnym wózku. Jako sie to tyn świat zmiynio! Dziecek coraz miyni, bo nejedni młodzi wolóm mieć tych dómowników na sztyróch łapach niż wychowywać swoich potómków. Wiym, że ponikiere psioki sóm w schrónskach, nale dziecka też ponikiedy żyjóm z dala łód rodziny na państwowym wikcie. Taki już je tyn nasz świat.

Jo psa ni móm. Jak napotykom na chodniku kogosi ze sztyronogim, to dycki ustympujym miejsca i zdarzo sie, że wlezym aji do pokrzyw, ło guwnach już nie spómynom. A ponikiedy w imiyniu obu gdosi łodezwie się „dziękujyny”, abo idóm dumnie, bo przeca to normalne, że majóm piyrszyństwo. Kiedysi sie płaciło bykowe jak sie ni miało dziecek, a móm nadzieje że nie dożyjym tych czasów, coby jak sie nimo psa płacić podatek. Póki co posiadani psa to nima obowiązek, ale jak już sie go mo, to mo sie obowiązki.

Staro ustrónioczka



Ochrona zwierząt czy segregacja śmieci – tymi tematami zajmują się dzieci w ramach wakacyjnych zajęć prowadzonych przez bibliotekę miejską w Ustroniu. Dzieci wycinały... wiatr, co było dla nich nie lada atrakcją.

Fot. A. Jarczyk

FAJKA URZĘDNIKA

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” otrzymało dofinansowanie ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie na realizację projektu „O, graj mi ziemio organistko...”. W ramach projektu odbywają się co czwartek spotkania w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej na temat historii Śląska Cieszyńskiego. Odbyły się już prelekcje Jana Sztefka o legendach zbójnickich, Przemysława Korcza o Habsburgach oraz Andrzeja Georga o początkach Śląska Cieszyńskiego. (...)

ZAMACH

Zawsze ślad pozostaje. Nie da się zatrzeć historii, bo ona trwa. W zapiskach znalazłem, że w Ustroniu zawiązano spisek i przygotowywano zamach na sztab austro-węgierski w Cieszynie. Moim

zdaniem nie miał żadnych szans powodzenia. Spotkania miały się odbywać w parafii ewangelickiej. Pojawia się nazwisko Lipowczana, ale nie wiemy, czy były to luźne rozmowy Polaków, czy faktycznie zamach przygotowywano. Cały tragizm polega na tym, że okres, gdy można było ujawniać pewne rzeczy, trwał bardzo krótko, potem okupacja niemiecka, a następnie rządy nie chcące pamiętać o takich rzeczach. Mamy zbyt długą lukę historyczną.

ZAGRAJĄ BRACIA

Spełniają swoje obietnice i razem zagrają w Kuźni. Znani piłkarze, bracia Adrian i Mieczysław Sikorowie, niejednokrotnie mówili o tym, że chcą zagrać razem w Kuźni Ustroń, klubie, w którym się piłkarsko wychowali. Zagrają już w nadchodzącej rundzie jesiennej ligi okręgowej. – Chcą ze sobą zagrać i spełniają swoje marzenia. Mam nadzieję, że nie będzie to wspólna gra na zakończenie kariery, ale jej przedłużenie. Są jeszcze młodzi, w dobrej dyspozycji i na pewno będą wyróżniającymi się zawodnikami, dobrym duchem drużyny, swoimi osobowościami będą budować szatnię.

Wybrała: (Is)



Tegoroczna edycja Mini Reggae Fest była jubileuszowa – już po raz dziesiąty można było przyjść do amfiteatru, aby pobawić się przy rytmach tej odprężającej, a zarazem niezwykle życiowej muzyki. Paweł Czupryn, Paweł Chwastek i Łukasz Brańczyk otrzymali – z rąk Barbary Nawrotek-Zmijewskiej – podziękowania za współorganizowanie festiwalu reggae.

Fot. A. Jarczyk

POZIOMO: 1) niesportowe zachowanie, 4) zajęcie w polu, 6) dumny z ogona, 8) dzielił Pawlaka i Kargula, 9) angielski pokój, 10) niska kondygnacja, 11) nogą zamiata, 12) zespół naukowców, 13) imię męskie, 14) plamista choroba, 15) nie potrzebuje dowodu, 16) atrybut sapera, 17) szewski taboret, 18) ogród ze zwierzakami, 19) formacja piłkarska, 20) ziemniaki spod Poznania.

PIONOWO: 1) kwestionariusz, 2) mroczna część bagien, 3) do oddania, 4) zestawia dane, 5) posag paniński, 6) artykuły spożywcze za Olzą, 7) szkolny „zakład”, 11) miasto włoskie nad Adriatykiem, 13) Tadeusz dla znajomych, 14) zieleń na pustyni.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 31 lipca.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 27

LIPCOWE UPAŁY

K R Z Y Ż Ó W K A NR 29



Nagrodę w wysokości **50 zł** otrzymuje: * **Jacek Chrapek** z Ustronia, ul. Zabytkowa. Zwycięzcę zapraszamy po nagrodę do naszej redakcji.

* Wysyłając rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustronńska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustronńskiej.



Korty na Brzegach są czynne codzienne, jeśli tylko pogoda pozwala na grę. Można wynająć kort i wypożyczyć sprzęt.

Fot. M. Niemiec

NOWA GRA DLA WSZYSTKICH

W sobotę na nowych kortach Klubu Tenisowego Kubala Ustroń odbył się Turniej Ustroń Pickleball Open, w którym można było zdobyć punkty w oficjalnym rankingu. Zagrała czołówka krajowa i goście, sportowcy innych dyscyplin m.in. Paweł Wąsek i Piotr Żyła. Pickleball staje się coraz popularniejszy, a w Ustroniu na Brzegach mamy profesjonalne korty przeznaczone do tego sportu.

– Jestem zakochany w tej grze. Moja żona nie była zbyt przekonana do uprawiania sportu dopóki nie spróbowała pickleballa. Teraz chce chodzić na korty trzy razy w tygodniu i tylko pyta, kiedy idziemy grać, a mnie jeszcze noga i biodro bolą od ostatniego razu. Na razie jeszcze lepiej mi wychodzi gotowanie niż granie, ale mogę zarekomendować, że to świetna zabawa – powiedział Adam Borowicz, znany kucharz, który przyszedł na Brzegi, żeby spojrzeć, jak grają profesjonalści.

O nowe korty zapytaliśmy Aleksandra Panfil – prezesa Klubu Tenisowego Kubala Ustroń.

– Powstały korty wielofunkcyjne, wykorzystywane też na zajęcia tenisowe dla najmłodszych. Dzieciaki w wieku 5-10 lat grają na minikortach, więc zwiększyła nam się powierzchnia na treningi. Zaczęło się od tego, że osoby związane z polskim pickleballem grały u nas zimą na hali i rozmawialiśmy o tej nowej dyscyplinie sportu. Mówili, że nie ma zbyt wielu obiektów, a sport cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Plusem jest to, że nawierzchnia jest twarda, akrylowa, a po deszczu szybko schnie. Po porannej burzy wystarczyło pół godziny, by nawierzchnia była gotowa do grania. Nasze korty i sprzęt do pickleballa można wynająć, koszty nie są wysokie, a warto spróbować.

Nie mogli ukryć lekkiego rozczarowania znani tenisisci, gdy nie zakwalifikowali się do kolejnej tury turnieju. Mistrzowie Polski: Grzegorz Panfil i Marcin Gawron o pickleballu powiedzieli:

– Bardzo fajna alternatywa dla tenisa

i ciekawa gra. Traktujemy to jak odskocznnię, a start w tym turnieju jak zabawę. Oczywiście duch rywalizacji nie śpi i wolilibyśmy pójść dalej, ale trudno, będziemy się musieli podciągnąć. Na razie nie zastanawiamy się nad przekwalifikowaniem i to nie jest tak, że tenisista wchodzi na kort do pickleballa i rozgrywa co chce. To jednak inna dyscyplina, trzeba nabrać doświadczenia i poznać różne kruczki. Dodajmy, że jest to turniej deblowy i on ma swoją specyfikę, singiel bardziej przypomina tenis.

Gdy zapytałam Piotra Żyłę i Pawła Wąskę czy porzucają skoki na rzecz pickleballa, powiedzieli ze śmiechem, że oczywiście.

– Lubimy sport, ruch i aktywne spędzanie czasu, trzeba tę głowę czasem odciąć od skoków – powiedział Paweł Wąsek. – Poproszono nas o udział w turnieju i chętnie się zgodziliśmy. Jest fajna, sportowa atmosfera, są znajomi i można spróbować czegoś nowego. Staraliśmy się wypaść jak najlepiej, ale zabrakło doświadczenia. Po sezonie, kiedy jest spokojniej i trochę więcej czasu, to lubimy pograć z Piotrkim w tenisa, a teraz, jak takie fajne korty zrobili, to też w pickleballa.

– Pickleball na pewno jest prostszy od tenisa i można mieć dużo frajdy z grania, nawet jeśli się jest początkującym – zachwalał Piotr Żyła. – Na turnieju są jednak doświadczeni zawodnicy, mieliśmy okazję się z nimi zmierzyć i oni prezentują naprawdę wysoki poziom. To było ciekawe doświadczenie.

Na turniej przyszła też Sara Husar,

która odpoczywa chwilę w domu po udziale w dwóch Mistrzostwach Polski, w których zdobyła jeden srebrny i dwa złote medale. Młoda tenisistka z zainteresowaniem przyglądała się pickleballowi i powiedziała, że chętnie spróbuje. Tajniki sportu wyjaśniał jej Mateusz Matysik – drużynowy wicemistrz Europy, jeden z czołowych polskich zawodników. To syn Marcina Matysika, założyciela i prezesa Związku Polskiego Pickleballu, który w 2019 roku przywiózł tę dyscyplinę z USA do Polski. Obecnie pełni funkcję członka zarządu Global Pickleball Federation. Prezes Matysik był obecny w Ustroniu, sędziował i czuwał nad sprawami organizacyjnymi.

Mateusz Matysik opowiedział o pickleballu czytelnikom Ustrońskiej:

– Dużo osób mówi, że pickleball jest połączeniem tenisa stołowego, badmintonu i tenisa i zgadzam się z tym, bo jest i serwis, i woleje, smeczowanie. Kort jest wielkości kortu do badmintonu, piłka plastikowa, rakiетки z włókna węglowego. Osobiście nie poznałem osoby, która spróbowała i powiedziała, że jej się nie podoba. A zaczęło się od tego, że mój tata pojechał na konferencję sportów rakietowych do Stanów Zjednoczonych. Poznany tam działacz wręczył mu rakiетки do testowania, tata przywiózł je do domu, ale o nich zapomniał. Znaleźliśmy je z bratem, zaczęliśmy odbijać i tak się zaczęła historia pickleballa w naszym kraju. Zaangażowaliśmy się w popularyzowanie nowego sportu, który zaczął się rozwijać bardzo dynamicznie. Pochodzę z Pszczyny i w naszym mieście są oczywiście korty do pickleballa, ale obłożenie mają bardzo duże. Często nie ma miejsca i podejrzewam, że tu też tak wkrótce będzie. Już są podejmowane działania, by pickleball stał się dyscypliną olimpijską, są turnieje, ligi, ranking zawodników, istnieje kadra narodowa. We wrześniu będą mistrzostwa Polski w Pszczynie. **Monika Niemiec**

**GAZETA
USTROŃSKA**

Łąka 17, 43-400 Cieszyń, tel. 33 852 36 65, e-mail: biuro@drukarniamodena.pl

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelna: Monika Niemiec. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek biblioteki), tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl / Nakład: 900 egzemplarzy. Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: www.ustronska.pl/rodo/. Wydawcą tygodnika jest jednostka budżetowa Urzędu Miasta Ustroń pn. Gazeta Ustrońska. Zastrzegamy sobie prawo przeradagowywania, dokonywania skrótów i zmiany nadsyłanych materiałów. Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w pon, śr, czw, pt w godz. 8.00-15.00 i wt godz. 8.00-19.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska. Druk: Przedsiębiorstwo Poligraficzne „MODENA” Sp. z o.o. ul. Mała

Punkty sprzedaży gazety: Bingo Hermanice, Sklep Euro przy Kuźni, Sklep Groszek na ul. Fabrycznej, Euro Sklep przy ul. Cieszyńskiej (dawna Savia), Lewiatan Manhattan, Salonik Prasowy na Targowisku, Ambasada Księstwa Cieszyńskiego na Rynku, Sklep Zibi przy ul. Grażyńskiego, Euro Sklep przy Policji, Sklep Wanda na Brzegach, sklep ASIA na Polanie, Supermarket Polana.